



ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacać
się —
czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“, poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 35

Wąbrzeźno, dnia 26 sierpnia 1930 r.

Rok II

Kredyty dla rolników a ceny zboża.

Żniwa na całym obszarze Rzeczypospolitej są już zakończone, względnie też, w niektórych, najwięcej wysuniętych połaciach — zbliżają się ku zakończeniu. W większości ośrodków zbożowych przystąpiono już do omłotów. Należy więc przypuszczać że niebawem nastąpi większa podaż zboża z nowych zapasów.

Na moment ten rolnictwo nasze winno we własnym interesie zwrócić baczniejszą uwagę, aby przez nadmierną podaż zboża nie wywoływać na rynku obniżenia cen, które na rękę mogłoby być jedynie spekulantom.

Możność przeciwdziałania spekulacji zniżkowej leży w rękach samego rolnictwa. Istnieją bowiem znaczne kredyty na t. zw. zastaw rejestrowy, ułatwiający rolnikom otrzymanie potrzebnych płynnych środków pieniężnych — bez wyzbywania się za bezcen zboża. Kwoty, przeznaczone przez Bank Polski na zastaw rejestrowy, łącznie z sumami, przewidzianymi jako kredyty dla drobnego rolnictwa, wynoszą z górą pięćdziesiąt jeden milionów złotych, a więc mogą stanowić dla rolników pomoc bardzo poważną.

Uskutecznianie wypłat kredytów na zastaw rejestrowy będzie się odbywało za pośrednictwem poważnych instytucyj bankowych. Należą tu: Bank „Kwilecki, Potocki i S-ka“ (trzy milj. zł., Poznańskie Ziemianstwo Kredytowe (5 milj. zł.), Bank Ziemiański (6 milj.), Bank Związku Spółek Zarobkowych (2 milj.), Centrala Rolników (milion), Państwowy Bank Rolny (16 i pół milj.), Polski Bank Komunalny (milion), Polski Bank Przemysłowy (milion), Pomorski Bank Rolniczy (milion), Poznański Bank Ziemian (3 milj.) i Wileński Prywatny Bank Handlowy (pół milj.). Kredytów dla drobnego rolnictwa będą udzielały: Bank Związku Spółek Zarobkowych (3 milj.), oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego (osiem milj.).

Wykorzystanie tych kwot kredytowych pozwoli rolnictwu na wyczekanie odpowiedniej chwili, kiedy można będzie odpowiednio korzystnie spieniężyć

wyprodukowane zboże. Widoki na to są bardzo poważne. Tendencja na wielu zbożowych rynkach zagranicznych wzmacnia się ostatnio w sposób zupełnie wyrany. W Danji np. dokonywano w ciągu ubiegłego tygodnia bardzo licznych transakcyj przeważnie żytem i jęczmieniem, a przyczyną tego większego ożywienia były doniesienia z dni ostatnich, brzmiące dość pesymistycznie co do urodzajów w niektórych krajach, produkujących te gatunki zbóż, zwłaszcza zaś w Ameryce. Na rynkach zbożowych Austrii w dniach ostatnich również polepszyła się tendencja i ceny uległy stosunkowo znacznej wyżyce. Zmiana ta, zarówno jak i w Danji, wywołana została niezbyt pomyślnymi wiadomościami co do produkcji amerykańskiej, a przyczyniły się do niej i sprawozdania producentów austriackich, wykazujące, że ich pola dadzą w roku bieżącym urodzaj niższy od przeciętnego z kilku lat ostatnich. Na rynku szwedzkim również nastąpiła pewna zmiana, która pozwala przypuszczać, że i tam liczą się z możliwością wyżyki cen. Zupełnie wyranie wyżkowo kształtują się w Sztokholmie ceny owsa wobec przewidywania słabego urodzaju tego gatunku zboża. W Estonji, jak dotąd, nie było żadnego zaofiarowania zboża miejscowego, młyny estońskie więc przystąpiły już do zakupów i do sprowadzania zboża zagranicznego, w tem oczywiście i polskiego. Znaczniejszy popyt na zboże ujawnił się wreszcie także i na Węgrzech, przy równoczesnej tendencji wyżkowej i przy przetrzymywaniu zboża przez producentów, mających nadzieję na dalszą wyżkę cen.

Taka sama mniejwięcej sytuacja panuje i w innych krajach Europy. Należy więc liczyć się z możliwością wyżyki cen i na naszych giełdach zbożowych. Rolnictwo powinno jednak współdziałać z tą wyżką samo, zachowując jaknajdalej idącą ostrożność w spieniężaniu swych zbiorów.

Nie będzie to bynajmniej trudne wobec istnienia wyżej wspomnianych źródeł pomocy finansowej, udzielanej przez państwo.

R.

Coś o kozach.

Hodujmy je, gdy nie stać na krowy. — Pożywnie ich mleko, z mleka produkty. — Wskazówki hodowlane.

Niskie ceny produktów rolniczych spowodowały, że na wsi każdy się ogranicza, jak może. Gospodarze, nawet zamożni, bardzo zmniejszyli liczbę dni, w których donajmują obce ręce do pracy na roli. Bezrobotnym, komornikom coraz ciężiej znaleźć jaki taki zarobek, któryby pozwolił na najskromniejsze nawet utrzymanie, to też zaczyna się szerzyć bieda.

Bieda zawsze najprzód odbija się na dzieciach, które niedokarmione we wczesnym dzieciństwie, nigdy potem na zdrowych ludzi nie wyrosną. Należy więc nie zamieścić niczego, aby nie dać się pokonać obecnym ciężkim czasom.

Jednym ze środków, mogących dać naszym dzieciom zdrowy pokarm, jest hodowla kóz.

Kupując kozę, należy pamiętać, iż mleczna sztuka ma następujące cechy. Postać zgrabna, budowa wydłużona, pierś, krzyż i lędźwie dobrze rozwinięte, szerokie, wymię miękkie i duże, nogi niezbyt wysokie, włos lśniący, niezbyt miękki.

Zwykle, gdy kupujemy kozę, musimy się zadowolić materiałem, który jest na miejscu, gdyby ktoś jednak mógł nabyć rasową sztukę, to nie powinien żałować na nią kilku złotych więcej, gdyż wydatek ten zwróci mu się wkrótce. Do naszych warunków nadają się doskonale kozy rasy simmentaler, oraz bezrogie szwajcarskie.

Dobry kozieł powinien mieć zwięzłą budowę z silną głową, zgrabną, nie zadługą szyję. Nogi stosunkowo grube i mięsiste, całą postać zgrabną i wesołą. Do skoku możemy używać już koziołka w drugim roku, a koz ypokrywa się po skończonym 9-tym miesiącu. Przy hodowli kozła rozplodowego bardzo ważną rzeczą jest, aby posiadał dostateczny ruch, to też powinien spędzać kilka godzin na pastwisku.

W okresie skoku powinien dostawać owies w ilości pół kg. jako dodatek do codziennej karmy.

Jeśli koza ma więcej niż dwoje kozłat, to trzeba należy wykarmić flaszką lub za pomocą pojemnia z naczynia, lub wreszcie dać do wykarmienia kozie, która ma tylko jedno małe.

Karmienie sztuczne, czyli z naczynia bardzo się zaleca, gdyż odłączone, a przyzwyczajone do ssania kozłeta trzeba zamykać, co jest kłopotliwe i odbija się na ich zdrowiu. Matka tęskni i beczenie żali się, że zabrano jej dziecko, co również źle wpływa na wydajność mleka. Prócz tego, jeśli dopuszczamy kozłeta do kozy, nie mamy możliwości kontrolowania mleka, przez nie wypitego. Kozłę należy uczyć pić tak samo, jak cielę po palcu — nauka ta idzie bardzo prędko i kilkadniowe kozłę pije doskonale.

W pierwszych dniach poimy 5 razy dziennie, dając jednorazowo jedną piątą litra i podnosząc w miarę wzrostu kozłęcia porcję do trzech piątych litra na jeden raz — tak przez 5 tygodni, po tym okresie poimy już tylko 3 razy dziennie po pół litra przez dwa tygodnie. Następnie zmniejszamy dawkę do 1 litra na dzień.

Żywnienie kozy nie przedstawia wielkich trudności. Latem zadawała się ona odpadkami ogrodowymi, zimą je siano i okopowe. Oczywiście nie da-

je ona mleka z powietrza, tylko jest to fabryka, która przerabia odpadki domowe i wówczas tylko da mleka dużo, gdy dostawać będzie nagrodę w postaci pasz treściwych.

Dajem więc gałązki wierzby, brzozy, dębu, klonu i chmielu; zresztą bierzemy materiał, który mamy pod ręką, gdyż koza ogryza ze smakiem każdą prawie gałązkę, z tą tylko różnicą, że jedną pochłania całkowicie, np. z chmielu, lub wierzbową, a z innej ogryza tylko liście i korę, jak np. z lipy.

Gałązki tak dobrze wpływają na zdrowie kozy, że należy pamiętać, aby miała je przez cały rok.

Z pasz treściwych oprócz owsa, jęczmienia i otrąb pszennych, doskonale na mleczność wpływają makuchy, których możemy zadawać od 100 do 200 gr. na sztukę. Tam, gdzie są lasy dębowe i możemy sobie przygotować zapas żołądź, które mogą w zupełności zastąpić pasze treściwe, koszt utrzymania kozy znacznie się zmniejsza. Można skarmiać żołądź do 1 kg. dziennie.

Kozy nie znoszą pokarmu spleśniałego (skisłego, lub stęchłego, bardzo szkodliwą jest ta karma zbyt zimna lub pokryta szronem.

Na pomieszczenie nie jest koza zbyt wrażliwa, ale komórka powinna być sucha i ciepła. Ważną bardzo rzeczą jest utrzymywanie pomieszczenia kozy w należytym czystości, przez możliwie częste usuwanie nawozu i bielenie stajenki. Ściółki oczywiście nie należy żałować.

Głównym celem hodowli kóz jest mleko; gra tu rolę nie tylko ilość, ale i jakość, to też kupując kozę, należy zawsze wypróbować smak jej mleka.

Masło z mleka koziego jest białe i niesmaczne, tam więc, gdzie niema zbytu na mleko, należy wyabić sery, które są doskonałe i posiadają zawsze bardzo dobrą cenę. Ser taki robi się jak zwykły biały ser krowi. Jest on znacznie twardszy od krowiego, skutkiem czego daje się przesyłać nawet daleko.

Pomidory — moje najulubieńsze warzywo.

Każdy człowiek ma jakieś swoje upodobanie, czy to do ludzi, zwierząt, czy też wreszcie do roślin, które są nieraz bardzo ładne, a niektóre z nich, jak warzywa, nawet bardzo smaczne, jak na przykład moje najulubieńsze pomidory.

Pomidory jest to warzywo, należące do grupy roślin poziomkowatych i choć ich owoce są bardzo smaczne i mają dość wielkie zastosowanie w kuchni, jednak mają swój specjalny zapach, którym wielu bardzo ludzi od siebie odwracają.

Pomidory, choć to warzywo u nas w dużej ilości hodowane i używane, mają bardzo wielkie wymagania co do klimatu, gdyż należą do warzyw najwrażliwszych.

Ponieważ pomidory wymagają dobrego ciepła, ażeby mogły się rozwijać i potrzebują dość długiego czasu do rozwinięcia się i wydania plonu, więc nie możemy ich hodować jak inne rośliny, na polu lub w ogrodzie od razu, tylko musimy je wcześniej wychodować w inspekcji, a dopiero późną wiosną, to jest w drugiej połowie maja, wysadzać na grunt, gdzie pozostają do sponowania. Jeżeli przygotowujemy ziemię pod pomidory, musimy pamiętać, że pomidory wymagają ziemi dobrze nawiezionej o dostatecznej ilości wilgoci, o wystawie południowej, gdzieś w najcieplejszym miejscu pod murami, parkanami, w miejscu osłoniętym od wiatrów.

Ponieważ pomidory wymagają wysokiej ciepłoty i wczesnego wysiania, nodujemy je wcześniej w inspektach. Pomidory do inspektu wysiewamy od drugiej połowy lutego do pierwszej połowy marca, w odstępach 3 cm. Gdy pomidory wzejdą, rozwiną swe liścienie i ukaże się zawiązek pierwszych listków, to pomidory przesadzamy do innego inspektu, czyli pikujemy w odstępach 10 cm. roślina jedna od drugiej, przykrywając ziemią roślinki po pierwsze liścienie. Gdy roślinki się w inspekcji przyjmą i rozrosną się tak, że zupełnie przykryją ziemię, można je przesadzić jeszcze raz, albo już tak pozostawić do wysadzenia na grunt, które przypadnie na drugą połowę maja. Sadząc pomidory, wykopujemy dołki w odstępach od 80 cm. do 1 mtr. rząd od rzędu i roślina od rośliny na rzędzie, dajemy do nich nawozu lub kompostu, sadzimy pomidory, obsypujemy ziemią po pierwsze liście, podlejemy, przywiążemy do palika i pozostawimy, aby się przyjęły.

Gdy pomidory się przyjmą, w czasie ich wzrostu nie można pozostawić ich bez żadnej opieki, gdyż trzeba je obserwować i gdy podrosną, wypuszczą nowe boczne pędy, trzeba je ustrzykiwać i przywiązywać do palików, aby stały pionowo i przez to miały dość światła i słońca. Pomidory w czasie swego wzrostu wydają co pewien odstęp gronka kwiatowe, na których później tworzą się owoce. Rosnąc w wyż, wciąż co pewien odstęp wydają gronka kwiatowe i przez to ostatnie gronka, które się najpóźniej wytworzą, nie mogą dojrzeć i przez to nie dają nam pożytku. Ażeby temu zapobiec, gdy pomidory mają dobrze wykształcone trzy lub cztery gronka, ucinamy wierzchołek pomidora, ażeby nie dopuścić do rozwinięcia się więcej gronek, gdyż to osłabia roślinę i nie przynosi żadnego pożytku. Chcąc więc mieć ładne, dobrze wykształcone owoce, doprowadzamy pomidory tylko do trzech lub czterech kwiatostanów i wtedy ucinamy wierzchołek rośliny, aby powstrzymać wzrost rośliny na wysokość, a wszystek pokarm, który roślina pobiera, obrócić na wykształcenie owoców.

Pomidory zbiera się w miarę, jak oni dojrzewają, począwszy od końca lipca. Pomidory zebrane można przechowywać w słonej wodzie, przepuszczone przez maszynkę zrobionej na swój sposób aby można używać później w zimie, trzeba je dobrze przechowywać zielone zakwaszone, tak jak ogórki, a czerwone w cukrze jak konfitury, w occie, lub wysmażane. Pomidory powinniśmy w dużej ilości hodować, gdyż są odżywcze i bardzo smaczne, używamy je na sałatki, konfitury itd.

K. Matejanka,
b. uczenica Szkoły Roln.
w Kowalewie.

Wskazówki i rady praktyczne.

Z HODOWLI KONI.

Konie, które mocno zgrzane wracają do domu, należy przedewszystkiem wyprząc i potem oprowadzać przez pewien czas po podwórzu. Jeżeli zimno albo jeżeli pada, trzeba je w stajni wycierać słomą i to tak długo, dopóki nie są zupełnie suche, potem dopiero dać im obrok. Jeżeli są zbrzydane błotem, trzeba je oczyścić i wycierać aż do suchości, nigdy jednak nie używać wody, chociażby nawet letniej albo ciepłej. Koni nie należy wo-

góle nigdy myć letnią ani ciepłą wodą ani przed ani po wyjeździe. Nawet w zimie brać do tego zimnej wody i to wieczorem, latem zaś pławić je.

Rolnicy!

Wiemy wszyscy dokładnie, że Polska jest krajem przeważnie rolniczym, dlatego właśnie, iż olbrzymia większość obywateli jej żyje i pracuje na roli. Nic też dziwnego, że przy powszechnych wyborach do sejmu naszego, głos rolniczy, na ukształtowanie się życia parlamentarnego wielki wpływ wywiera; lecz zarazem łatwo zrozumiałą rzeczą jest, że potężny głos ten, wobec niesłuchanego rozbicia się społeczeństwa rolniczego na rozmaite partje i partyjki polityczne, żadnej decydującej roli odegrać nie może. Winę tu ponosi same społeczeństwo, na roli pracujące, gdyż daje posłuch przeróżnych krzykaczom i karjerowiczom politycznym z pod ciemnych gwiazd, daje posłuch i łatwo uwierza pierwszym-lepszym, ładne słówka głoszących, wiecownikom, którzy jedynie osobiste cele na oku mają!

I tu zauważyć możemy ybardzo charakterystyczne objawy: W Małopolsce i byłej Kongresówce większość głosów rolniczych idzie na lep partyj skrajnie lewicowych, partyj wywrotowych i wrogo przeciwko Ojczyźnie naszej pracujących. Kosztem głosów rolniczych wybijają się na czoło rozmaici szubrawcy, którzy za wrogów naszych pieniądze na zgubę Polski pracują!

A również te same objawy, tylko w innym kierunku idące, zauważyć mogliśmy i w naszej dzielnicy, gdyż większość głosów społeczeństwa rolniczego fałszywy kierunek sobie obrała i szła w kierunku skrajnie prawicowym, popierała całą swoją siłą stronnictwo, nic wspólnego z rolnictwem nie mające!

I tak jedni popierali szubrawców i wrogów Ojczyzny naszej, inni znowu tych, którzy w bałwochwalczem pojęciu swoim, uważają mózgi swoje jako jedynie odpowiednie do kierowania losami państwa, uważając resztę społeczeństwa i ludzi ster państwa w rękę trzymających, za nieskończonych osłów, głupców itp.

Takich bałwochwalców, którzy siebie jedynie uważają za ludzi „mądrych”, ludzi „politycznie wyrobionych”, ludzi „wyższych”, całe nieomal rolnictwo tutejsze popierało!

A w jakim sposobie ci ludzie „mądrzy” rolnictwu tutejszemu i państwu całemu się odwdzięczyli?

Otóż w ten sposób, że „mądrość” i „wyższość” swoją wyteżali i nadal wyteżają w kierunku zwalczania rządu i wszelkich programów jego, a zamiast przyczyniać się do budowy potężnego państwa naszego, będącego w stadium początkowego rozwoju swojego, przeszkadzają na każdym kroku w pracy ludziom dobrej woli, obrzucając tych ludzi najrozmaitszemi wyzwiskami i przedstawiając ich w świetle najgorszych zbrodniarzy i jako takich, którzy jedynie dla własnych korzyści i brudnych machinacji, urzędy państwowe obejmują. Bezpodstawność tych bredni wychodzi rychło na jaw i wtenczas burdziarze ci swoje twierdzenia odwołują, lecz jakim jest tego skutek? Otóż wrogo dla nas usposobiona zagranica czyha tylko na tego rodzaju fałszywe i ujemne dla państwa naszego

połośki puszcza je w świat jako rzeczy faktyczne, a na podstawie tego, świat cały urabia sobie opinię, że polscy dostojnicy i urzędnicy, to nieskończeni szubrawcy, złodzieje i oszuści... Naturalnie, że zagranica nie ma potrzeby tych bredni odwoływać, a jakież to skutek dla Ojczyzny naszej na arenie życia międzynarodowego wywiera, nie potrzeba tego wyszczególniać... Taka jest praca endecji dla Polski, za którą to Polskę walczyliśmy i krew swoją przelewaliśmy!

A również śmiesznym byłoby twierdzenie, że endecja ta w jakikolwiek bądź sposób o dobro rolnictwa polskiego się troszczy.

Troszczy się o rolnictwo i przypomina się takowemu aż do przesyty, ale jedynie wtenczas, gdy potrzebne jej są głosy tegoż rolnictwa. Wtenczas jest do wszystkiego zdolna, aby tylko rolnictwu się przypodobać, a przez to swój własny interes ubić; zdolna jest nawet do tego, że na czoło list swoich stawia zasłużonych i zaufanie mających rolników, aby ich potem, po osiągnięciu celu swego, haniebnie odprawić...

Nie przypominałbym tych małych wyjątków z ich całkowitego postępowania, gdyby oni nie zmuszali nas do tego przez stałe niesłychanie wielkie i dziwne „interesowanie” się naszym stronnictwem rolniczym. Używają do tego jakichś pseudo-rolników, którzy na łamach ich pism do jawnej i otwartej walki z rolnictwem stanęli.

Każdemu rolnikowi wiadomą rzeczą jest, że obecnie organizuje się potężne Stronnictwo Chrześcijańskich Rolników. Organizuje się stronnictwo, którego wielki brak dotychczas odczuwaliśmy, gdyż naprawdę już dosyć wysłużyliśmy się tym, którzy zawsze obce interesy mieli na oku. Dzisiaj większość rolników zrozumiała, że musimy stworzyć stronnictwo czysto rolnicze, które wspólnie z innymi stronnictwami rolniczymi uchwyty w potężne dłonie całokształt zagadnień rolniczych w państwie naszym i wywalczy temu społeczeństwu rolniczemu należące się jemu warunki.

Do tego celu dążą rolnicy, postawieni na czołowe stanowiska stronnictwa, a pokaźnym bodźcem do tej ich pracy jest ta potężna rzesza, wstępujących w szeregi tego stronnictwa rolników.

Z każdą chwilą, jak powiększają się szeregi Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego, tak tem samem tempem zmniejszają się szeregi endecji.

I dla tego ci pseudo-rolnicy z pod ich znaku wystąpili do walki, aby temu przeszkodzić. Posypało się moc artykułów w ich wszystkich pismach pomorskich. Wśród całego szeregu mniej obrażających artykułów z „Gazety Wąbrzeskiej”, mogliśmy czytać także artykuł p. t. „Głupich nie sięją, bo się sami rodzą”, w którym jakiś „rolnik” atakując Chrz. Stronnictwo Rolnicze, nazywa rolników, wstępujących do tego stronnictwa, głupcami, którym byle co wmówić można, albo którym to schlebia, że z „panami” zasiadać mogą.

Człowiek rozumny, który taki artykuł przeczyta, czyż nie musi spojrzeć z politowaniem na autora, który mieni się być rolnikiem?!

Naprawdę, „rolnik” taki powinien chwycić się zawodu jakiegoś tam kopyciarskiego, a nie wysługiwać się endecji i mnóstwo obelg na organizujących się rolników rzucać!

Tych wszystkich, którzy w tak brudny sposób nas rolników zaczepiają, zapewniamy solennie:

Nie interesujcie się w ta kpodły sposób naszymi sprawami, dajcie nam święty spokój, a my się do Waszego podwórka mieszać nie będziemy, gdyż nie sprawia to nam żadnej przyjemności i nie jest to naszym zwyczajem, lecz przyrzekamy, że nie spoczniemy dopóty, dopóki Wy nam spokoju nie dacie, gdyż trudno, przysłowie mówi: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie!

Wi. Klimek,
wiceprezes Chrz. Str. Roln.

Zapisz się do Kółka Rolniczego P. T. R.

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23 VIII. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Zyto	20,75—21,25
Pszonica	31,50—33,25
Jęczmień zw.	22,50—25,00
Jęczmień brow.	26,50—28,50
Owies	19,00—20,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	52,00—55,00
Otręby żytnie	12,25—13,25
Otręby pszenne	15,50—16,50

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ. Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 19 VIII. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczony pełnomięsiste	128—134
b) tuczony mięsiste	116—124
c) nietuczony dobrze odżywiony	106—112
d) miernie odżywiony	-----

Jałówki i krowy

a) pełnomięs. wytuczony krowy najw. wartościowej 130—140	
b) pełnomięs. wytuczony krowy mniej dobre młode najw. wart. rzeźnej do lat 7.	120—128
c) starsze wytuczony jałówki i krowy	-----
d) miernie odżywiony krowy i jałówki	110—116
e) licho odżywiony krowy i jałówki	96—106

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	180—190
b) średnio tuczony cielęta i najprzed. ssaki	160—170
c) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki	140—150
d) liche ssaki	130—136

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	180—140
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	118—128
c) miernie odżywiony skopy i owce	-----

ŚWINIE.

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	192—196
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	184—190
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	174—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	168—170
f) maciory i późne kastraty	160—166